Nr. 236 Łódź, Poniedziałek, 27 sierpnia 1923 r. Rok VI

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 65.000
" " " Kraju " 85.000
" " " za gran. 120.000
Odnoszenie do domu 5000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 120.000 mk. miesięcznie

Cena 3.000 mk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 3000 mk. (5 szpalt)
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 2000 " 5 "
Nadesł. po tekśc. 2500 " 5 "
Zwyczajne 1100 " 8 "
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 150.000 mrk.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
" zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Czy koalicja pogodzi się z Niemcami?

Poincare utrudnia porozumienie.

PARYŻ, 26 sierpnia. (Pat). — Polradio. Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika poległych w Chasey, departament Nosy, Poincare wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył m. in.:

Francja wykonała lojalnie warunki pokoju w r. 1871.

Pracowaliśmy wówczas, aby odbudować nasz kraj.

Wrogowie powinni dziś próbować postąpić tak, jakeśmy wówczas postąpili.

Jeżeli Niemcy nie zdecydują się na to, zmusimy je, by skierowały pod innym adresem te groźby, któremi nas zastraszały.

Nawiązując do przemówienia kanclerza Stresemana, a głównie do ustępu jego przemówienia, dotyczącego wypłaty sum odszkodowawczych, Poincare oświadczył:

Wpłacone przez Niemcy sumy zostały bardzo dokładnie obliczone przez komisję odszkodowawczą, której członkowie pod tym względem ujawnili zupełną jednomyślność.

Zbytecznem tedy jest twierdzenie, że niemcy wypłacili już 42 miljardy marek złotych, lub nawet 25 miljardów,

jak to miał stwierdzić pewien instytut ekonomiczny w Waszyngtonie, którego zresztą nie mogłem doszukać się w wydawanym w Waszyngtonie oficjalnym spisie podobnych instytutów.

PARYŻ, 26 sierpnia. (Pat). Polradio. W czasie uroczystości odsłonięcia w Goudreccurt tablicy **dla upamiętnienia przybycia na front pierwszych oddziałów wojsk amerykańskich,**

Poincare wygłosił przemówienie, w którem powiedzia łm. in.:

Jeżeli senat Stanów Zjednoczonych nie ratyfikował traktatu wersalskiego, to przecież

znaczna większość narodu amerykańskiego uznała za słuszną naszą akcję w zagłębiu Ruhry,

mającą na celu uzyskanie niezbędnych gwarancji.

Gwarancji tych nie wypuścimy z rąk wzamian za czcze obietnice. —

Wypada zresztą dowieść, że taktyka nasza jest nie słuszną.

Współpraca aljantów.

PRAGA, 26 sierpnia. (AW). — „Prager Presse" donosi z Paryża, że po ostatnich wystąpieniach Poincarego rząd londyński przyszedł do przekonania, że

rząd francuski, po zaniechaniu biernego oporu ze strony Niemiec, zamyśla zmienić metodę okupacyjną.

Dlatego czynione są starania, by z całego kompleksu argumentów, wysuwanych przez jedną i drugą stronę,

wyciągnąć elementy, korzystne dla współpracy aljantów.

Niemałą rolę pod tym względem odegra

plan rządu belgijskiego,

który zostanie ogłoszony w przyszłym tygodniu w szarej księdze.

LONDYN, 26 sierpnia. (AW). Sprawozdawca parlamentarny „Timesa" pisze, że wśród sfer politycznych wytworzyło się przekonanie, iż

odpowiedź francuska przedstawia w każdym razie dostateczny materjał dla wymiany zdań w kierunku porozumienia.

LONDYN, 26 sierpnia. (AW).— Reuter donosi, że jakkolwiek nie jest zdecydowana ostatecznie konferencja szefów rządu angielskiego i francuskiego, to

nie jest wykluczone, że premier Baldwin spotka się z Poincarem w Aix les Bains.

Do tego czasu nota francuska będzie ostatecznie przestudjowana i będzie można stwierdzić, że

odbycie oficjalnej konferencji sprzymierzonych przyniesie nowe rezultaty.

BIERNY OPÓR SŁABNIE.

DUESSELDORF, 26 sierpnia. (Pat.) — W większości kopalń okręgu Duesseldorf górnicy powrócili do pracy.

DORTMUND, 26 sierpnia. (Pat) W większości kopalń górnicy podjęli pracę. 7.000.000 robotników, zebranych na zjeździe w Neumühl postanowiło zaniechać biernego oporu i rozpocząć pracę pod kontrolą władz okupacyjnych.

BERLIN, 26 sierpnia. (Pat.) — Polradjo. — Ministrem dla terenów okupowanych mianowany został Fuchs.

DEWALUACJA MARKI I JEJ SKUTKI.

BERLIN, 26 sierpnia. (Pat.) — Wczoraj w prywatnych obrotach kurs dewiz znacznie się podniósł. **Dolar dochodził do 6 miljonów.** Zwyżkę tę tłomaczą spekulanci walutowi groźbą strajku banku Rzeszy oraz konfliktem z Havensteinem.

BERLIN, 26 sierpnia. (Pat.) — Ogłoszony został dekret w sprawie przymusowego oddawania do banku Rzeszy dewiz zagranicznych. Dekret wyznacza

dzień 15 września jako ostateczny termin składania dewiz.

BERLIN, 26 sierpnia. (Pat). Syndykat węglowy podniósł cenę węgla od poniedziałku o 100 proc. Obecnie cena węgla niemieckiego przewyższa ceny na rynku światowym prawie dwukrotnie.

BERLIN, 26 sierpnia. (Pat.) — W czasie od 10 do 20 b. m. dług bieżący Rzeszy niemieckiej zwiększył się z 246.127.031.590 miljonów marek na 363.469.460.207 miljonów marek niemieckich.

ETNA SIĘ ODZYWA

PARYŻ 26. sierpnia (A.W.) Donoszą z Palermo, że w okolicach Messyny daje się znowu odczuwać lekkie wstrząśnienie ziemi, ponieważ krater Etny znowu jest czynny, przeto obawiają się ponownej katastrofy wybuchu wulkanu.

ZNAMIENNA DECYZJA.

HAGA, 26 sierpnia. (Pat.) — Na wniosek delegacji polskiej, międzynarodowy trybunał sprawiedliwości odroczył do dnia 27 b. m. rozpatrywanie sprawy ochrony mniejszości narodowych.

Mussolini się podoba emm

Francja chce przyjąć Niemcy do ligi narodów.

WIEDEŃ, 26 sierpnia. (Pat).— Dyplomatyczny współpracownik „Neues Wiener Journal" twierdzi, jakoby

rząd francuski polecił swojemu przedstawicielowi dyplomatycznemu, aby zaprzeczył rozsiewanym pogłoskom, że rząd francuski sprzeciwił się kategorycznie przyjęciu Niemiec do ligi narodów.

Francja, jak brzm informacja dziennika wiedeńskiego, zgodziłaby się na przyjęcie Niemiec do ligi narodów, lecz

pod warunkiem, by rząd niemiecki złożył analogiczne oświadczenie do tego, jakie swego czasu złożył imieniem Węgier baron Bauffy.

gdy Węgry ubiegały się o przyjęcie do ligi narodów.

Zamach na posła bułgarskiego w Pradze.

PRAGA, 26 sierpnia. (Pat). Jak donoszą pisma, dziś przed południem na jednem z przedmieść Pragi na b. posła bułgarskiego w Pradze Taskałowa dokonano zamachu rewolwerowego. Zamachu dokonał 26-letni Atanazy Mikołow. Dał on w stronę Taskałowa i towarzysząceog mu dr. Bojajewa 4 strzały. Dwie kule trafiły Taskałowa w brzuch, raniąc go śmiertelnie. Dr. Bojazjew został lekko ranny. Taskałowa przewieziono do sanatorjum, gdzie zmarł w czasie operacji.

Sprawcę zamachu aresztowano i wdrożono energiczne śledztwo.

Olimpjada warszawska.

Wczorajsze zawody lekko-atletyczne o mistrzostwo Polski dały w poszczególnych konkurencjach wyniki następujące:

I. Bieg 10,000 metrów: Dajowski „Stella" — 36 min. 49,7 sek., 2) Wlazło 40 p. p.

II. Rzut kulą dla panów: 1) Baran 11,98 metra **(nowy rekord Polski),** 2) Szydłowski 11,16 metra.

III. 1 przedbieg na 400 metrów dla: panów: 1) Weiss A. Z. S. Warszawa — 51,5 sek., 2) Rothert "Polonia".

IV. 2 przedbieg na 400 merów: 1) Świętochowski „Polonia" 55 sek., 2) Rey A. Z. S. Warszawa.

V. Skok w dal: 1) Sośnicki 6 metrów 24,5 ctm., 2) Bernhold 5 p. p. 5,86 m.

VI. Rzut młotem: 1) Szydłowski „Pogoń" 22 mtr. 29 ctem., 2) Znajdowski „Polonia" 20,19 m.

VII. Bieg 65 metrów z płotkami dla pań: 1) Schmidtówna „Polonia" 13,1 sek., 3) Baranówna „Polonia".

VIII. Bieg 400 metrów dla panów (finał): 1) Rothert „Polonia" 53 sek. (czas rekordowy), 2) Weiss A. Z. S. Warszawa.

IX. Bieg 200 metrów dla pań: 1) Kwaśniewska „Polonia" 31,4 sek. **(nowy rekord Palski),** 2) Schmidtówna „Polonia".

X. Bieg 100 metrów dla pań (finał): 1) Rzeźnicka „Warszawianka" 14,1 sek. **(nowy rekord Polski),** 2) Szmędziakówna „Pogoń".

XI. Bieg 1,500 metrów dla panów: 1) Kawa „Pogoń" 4 min. 25,8 sek., 2) Baran.

XII. Rzut oszczepem dla panów: 1) Szydłowski „Pogoń" 51 metr. 65 ctm., 2) Grunner A. Z. S. Warszawa 44,46 m.

XIII. Bieg 60 metr. dla pań (finał): 1) Rzeźnicka „Warszawianka" 8,6 sek., 2) Szmędziakówna „Pogoń".

XIV. Bieg 100 mtr. dla panów (finał): 1) Szenajch „Warszawianka" 11,4 sek., 2) Sośnicki „Polonia".

XV. Bieg rozstawny 4 x 100 dla panów: Wygrała drużyna „Polonii" w składzie: Terpiński, Świętochowski, Rothert, Sośnicki w czasie 46,6 sekund przed „Warszawianką".

XVI. Bieg rozstawny 4 x 60 dla pań: wygrała drużyna „Pogoni" w składzie: Zarugiewiczówna, Kaczmarzówna, Gwizdałówna, Szmędziakówna w czasie 35,8 sekundy.

Poza konkursem stawała drużyna warszawska mieszana w składzie: Rzeźnicka, Baranówna, Szmidtówna, Kwaśniewska i przyszła w czasie 34,8 sekundy.

XVII. Bieg 110 metrów z płotkami (finał): 1) Chełmicki A. Z. S. Warszawa 18,4 sekundy, 2) Pilewski.

XVIII. Bieg rozstawny 4 x 400: wygrała drużyna A. Z. S. Warszawa w składzie Ołdak, Rey, Karczewski, Weiss w czasie 3 min. 48 sek.

XIX. Trójskok: 1) Sośnicki 12 metr. 31 ctm., 2) Gilewski 12,03 mtr.

XX. Bieg 3,000 metrów z przeszkodami (Steeple - chase): 1) Ziffer „Legja" 10 min. 28 sek., 2) Fijałkowski „Legja".

Anglja--Rosja--Niemcy.

Janusowe oblicze ukazuje polityka Anglii wobec Rosji i Niemiec. Dwa prądy, dwie tendencje luzują się naprzemian w poczynaniach i posunięciach Foreign Office, gdy chodzi o kwestje Berlina i Moskwy.

Maskę wroga przywdziewa John Bull, gdy przemawia przez usta lorda Curzona — maskę przyjaciela, gdy głos zabiera Baldwin.

Lord Curzon stale i konsekwentnie dążył do izolowania zupełnego Rosji na Wschodzie, do osłabienia a ewentualnie do zupełnego zniszczenia wpływów i stosunków politycznych w Turcji i Azji Środkowej. Kładąc kres wrogiej polityce Lloyd George'a wobec Turcji i usiłując wciągnąć w orbitę imperjalizmu angielskiego, likwidował Curzon jednocześnie antagonizm anglo-francuski na terenie małoazjatyckim. Przyjaźni rosyjsko-tureckiej, która przejawiała się podczas wojny grecko-tureckiej, usuwał Curzon w ten sposób grunt z pod nóg. Porozumienie z Francją co do terenów mandatowych w Małej Azji i rozgraniczenie sfery wpływów wytworzyło nową sytuację niekorzystną dla Rosji, która nie mogła już wygrywać swych atutów wobec rządu Kemala.

Wraz ze skierowaniem frontu przeciw Rosji obrócił Curzon ostrze swej poiltyki przeciw Niemcom. Likwidując posunięcia taktyczne Lloyd George'a w sprawie odszkodowań, Curzon wszedł na tory ugodowej polityki wobec Francji.

Pozostawiając Francji swobodę działania w Nadrenii nad Ruhrą, pozostawiał Curzon Niemcy własnemu losowi.

Całokształt tych posunięć kierownika Foreign Office na szachownicy Europy środkowej i bliskiego wschodu musi nasunąć obserwator. porównanie z tym okresem polityki Wielkobrytanji, który nosił etykiety t. zw. splendid isolation w sprawach europejskich i który się zakończył wraz z wystąpieniem na widownię polityczną króla Edwarda VII. Lord Curzon pragnie wycofać nawę imperjalizmu angielskiego z odmętu spraw europejskich i uniknąć starcia z silniejszym militarnie imperjalizmem francuskim. Pozostawiając temu ostatniemu wolne pole działania w granicach kontynentu, przesuwa Curzon punkt ciężkości polityki Anglii na bliski i daleki Wschód. Indje, zabezpieczenie Pacyfiku przeciw agresywnej ekspansji Japonji, utrzymanie Mezopotamii i eksploatacja jej źródeł naftowych, odbudowanie prestige'u Wielkobrytanji śród podległych jej ludów wiary mahometańskiej — oto nie mały program ekspansji zamorskiej i kolonjalnej.

Jak Curzon nie czuje się na siłach, by podjąć walkę z imperjalizmem francuskim, tak i Baldwin nie decyduje się na otwarte zerwanie z Francją. Rezerwując w masie spadkowej Niemiec również udział dla Anglji, Baldwin dąży do zapobieżenia temu, by Niemcy się rozpadły i by kapitalizm francuski zapanował niepodzielnie w zagłębiu Ruhry. Baldwin idzie przytem drogą pośrednią do dalszych celów politycznych. Jego przychylny stosunek do Rosji i zacheta dla ekspansji niemieckiej w Rosji, są otwartem wezwaniem obu tych państw do stworzenia wspólnego frontu.

Niemcy mają dziś drogę na zachód zamkniętą. Ekspansja ich na wschód przyczyni się do wzmocnienia struktury gospodarczej i finansowej Rzeszy, a z drugiej strony okrzepnie i wzmocni się Rosja przy pomocy kapitału niemieckiego. Rzecz prosta, że skutkiem powyższej kooperacji niemiecko-rosyjskiej będzie polityczne wzmocnienie się obu państw.

W inną strunę uderza premjer obecny, Baldwin. W mowie swej, wygłoszonej w Glasgowie, podkreśla znaczenie Rosji jako olbrzymiego rynku otwartego dla zbytu przemysłowej produkcji Niemiec. Zdobywając ten rynek, Niemcy wzmocnią się gospodarczo, co pozwoli im w niedalekiej przyszłości spłacić odszkodowania wojenne.

Linja polityczna mowy premjera jest wręcz przeciwna linji politycznej lorda Curzona.

Curzon chce uciec przed Europą — Baldwin pozostaje na miejscu. Curzon dąży do zerwanie z Rosią i Niemcami — Baldwin chce utrzymać z niemi kontakt polityczny i gospodarczy.

Działając w ten sposób, spodziewa się Baldwin, nie zrywając narazie z Francją, pozyskać przeciw niej sojusznika w Niemczech, a przez nie i w Rosji.

W ostatecznej swej konkluzji przedstawia idea Baldwina zarys przyszłego frontu antifrancuskiego: Londyn-Berlin-Moskwa.

Należy przypuścić, iż rząd francuski nie łudzi się co do zamierzeń Baldwina. Odpowiedzią jakgdyby Poincare'go na syrenie wezwania Baldwina pod adresem Rosji jest wysłanie do Moskwy półoficjalnej misji sen. Monre.

Tak Baldwina, jak i Curzona popierają dwie odrębne grupy kapitalistów angielskich. Za Baldwinem stoi kapitał przemysłowy i handlowy, który nie chce stracić rynków europejskich i nie może się ograniczyć rynkami kolonjalnymi. Curzon ma za sobą rentjerów, obszarników i część przemysłowców, pracujących dla kolonii.

Przeciwstawiając oba programy polityczne, Baldwina i Curzona, nie można przytem zapominać, iż Baldwin stoi tak samo jak Curzon na stanowisku ekspansji wszechświatowej. Właśnie gabinet Baldwina przeprowadził projekt budowy olbrzymiej bazy wojennej, morskiej i lotniczej, w Singapore, której zadaniem jest szachowanie Japonji i stróżowanie u wrót wiodących do Oceanu Spokojnego.

Anglja Baldwina pozostaje w Europie w myśl jego programu politycznego. Lecz czy leibmotiw tego programu, Londyn-Berlin-Moskwa, zostanie utrzymany, na to odpowie najbliższa przyszłość, w której mrokach jeszcze się kryją losy Berlina i gest Moskwy.

W. Kraus.

—:—

Walka z syfilisem na Podhalu.

Celem stłumienia epidemji kiły śród górali podhalańskich powiatu nowotarskiego, grożąc zwyrodnieniem ludności tych okolic oraz dla zabezpieczenia Zakopanego od zawleczenia tej choroby, ministerstwo zdrowia publicznego wydelegowało d-ra Henryka Le Bruna, dla zorganizowania akcji zapobiegawczej i leczniczej.

Akcją kierować będzie na miejscu lekarz powiatowy z Nowego Targu, dr. Warenda. Wojewoda Gałecki i starosta Trześniowski okażą najdalej idącą pomoc, w celu szybkiego stłumienia epidemi Równocześnie miejscowe władze gminne, tymczasowa komisja uzdrowiskowa w Zakopanem, oraz duchowieństwo i nauczyciele rozpoczną odpowiednią propagandę. W bieżącym miesiącu uruchomiło ministerstwo zdrowia publ. cztery bezpłatne przychodnie na Pokuciu (Huculszczyźnie), następnie w Poczeniżynie, Nadwórnej, Mikuliczynie i Żabiem, gdzie straszna ta choroba zaczęła się szerzyć śród górali za czasów wyprawy rosyjskiej na Węgry w r. 1848; została jednak stłumioną prawie doszczętnie w latach przedwojennych, obecnie zaś rozpoczęła szerzyć się znów, niestety w sposób gwałtowny.

O ZLIKWIDOWANIE ZATARGU ROLNEGO W WIELKOPOLSCE.

POZNAŃ, 25 sierpnia. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego"). Podsekretarz stanu p. Gustaw Simon, w zastępstwie ministra pracy i opieki społecznej wydał rozporządzenie, na zasadzie którego ustanawia nadzwyczajny komitet rozjemczy, celem określenia warunków pracy i płacy sezonowych robotników rolnych na terenie województwa poznańskiego.

Pierwsze posiedzenie komitetu odbyło się wczoraj w lokalu okręgowego inspektora w Poznaniu. Przewodniczącym nadzwyczajnej komisji rozjemczej jest kierownik wydziału ochrony pracy w rolnictwie, starszy referent ministerstwa pracy i opieki społecznej, p. Jan Gnoiński.

Dlaczego zboże drożeje?

Ostatniemi dniami ceny zboża zaczęły spadać. Pieczywo oczywiście drożało. Jedno nie przeszkadza drugiemu.

Zboże tanieje? Groźny objaw dla paskarzy.

Wczoraj komitet ekonomiczny ministrów uchwalił zakupić u producentów zboża za 120 miljardów marek.

Marki te będą musiały być wydrukowane. O tyle powiększy się inflacja. O tyle zdeprecjonuje się marka. O tyle wzrośnie drożyzna.

Zapas zboża zmniejszy się o 8000 wagonów. O tyle wzrośnie popyt. O tyle pójdą ceny w górę za zwiększonym popytem.

Zboże to ma służyć rządowi do „regulowania cen". Ma być rzekomo „rzucane na targ", aby normować podaż.

Znakomity ekonomista prof. Krzyżanowski stwierdził, że państwo straci na tej operacji swoje ad hoc, wydrukowane marki.

Równie znakomity ekonomista p. Bajda dał pewnemu dziennikarzowi ósemkowemu wyjaśnienia, z których wynikałoby, że państwo nie straci nic, bo sprzeda kupione obecnie zboże po cenach rynkowych. Czyli: jeżeli marka będzie spadała dalej tak, jak dotychczas, to zamiast 120 miljardów weźmie państwo 120 tryljonów.

Wybornie. Ale w takim razie poco kupować zboże, jeżeli ma się sprzedawać je po cenach „dziennych"?

Wielcy rolnicy chętnie przyjmują gotówkę. Zawsze i w każdej konstelacji politycznej.

Wielu z nich poniosło znaczne wkłady na wybory „ósemki".

Ale co to obchodzi kupującego chleb biedaka. („Przeg. Wiecz.").

—o—

Wystawa przemysłowo-rolnicza w Moskwie.

Liczny udział niemców. — Brak eksponatów angielskich.

MOSKWA, 23 sierpnia. (AW). Otwarta 19 sierpnia wystawa przemysłowo rolnicza przedstawia się dość okazale pod względem obszaru. Wszystkie pawilony zostały już wykończone, jednakże nie nadeszły jeszcze wszystkie eksponaty.

Z firm przemysłowych zagranicznych największy udział biorą w wystawie niemcy, które są reprezentowane przez 110 firm. Eksponaty niemieckie składają się przeważnie z maszyn rolniczych. — Firm austrjackich jest 28 i reprezentują one przeważnie przemysł włókienniczy i papierowy. Firmy czeskie przywiozły pługi, kultywatory i inkubatory dla ptactwa.

Zwraca uwagę mały udział firm angielskich, który prasa sowiecka tłumaczy niedawnym konfliktem sowiecko-angielskim. Łotwa i Estonja mają wspólny pawilon. Pozatem reprezentowane są w małej ilości firmy włoskie, amerykańskie, finlandzkie i litewskie.

Na otwarciu wystawy obecny był również senator francuski de Monzie.

—o—

Wycieczka dziennikarska.

W drugiej połowie września organizuje Syndykat dziennikarzy warszawskich, łącznie z prasą prowincjonalną, wycieczkę na Górny Śląsk. Wycieczka ma zwiedzić kopalnie, fabryki i inne miejsca godne widzenia. Pozatem mają się odbyć konferencje z władzami wojewódzkiemi, ze związkiem prasy, związkiem powstańców, ze związkiem ochrony kresów, oraz różne uroczystości przyjęcia i t. p.

Zapisy przyjmowane będą we wszystkich redakcjach dzienników do dn. 15 września.

—o—

Zjazd emigrantów ukraińskich w Warszawie.

Odbyty w tych dniach w Warszawie zjazd ukraińskiej emigracji w Polsce ukończył, po czterodniowych obradach swe prace. Zjazd miał wyłącznie charakter organizacyjny i pozbawiony był cech politycznych, chociaż składał się wyłącznie ze zwolenników koncepcji ukraińskiej republiki ludowej, której wyobrazicielem jest Petlura. Zjazd liczył około 50 uczestników, z czego połowę stanowili oficerowie i żołnierze oddziałów ukraińskich znajdujący się w obozach dla internowanych.

Zjazd postanowił zatrzymać dotychczasową formę organizacji w postaci centralnego komitetu wykonawczego w Warszawie zreformowanego na zasadzie obieralności jego członków.

Wybrani przez zjazd członkowie komitetu kierują jednocześnie poszczególnemi jego sekcjami, a mianowicie organizacyjną finansową, gospodarczą, prawną humanitarną, kulturalną, oświatową itd.

Prezesem komitetu został obrany były premjer rządu ukraińskiego z roku 1920, p. Prokopowicz członkami pp. Kowalski, Złotnicki, Salski Krychoćko, Szapował, Kalikowski i Łukaszewicz a także generał Junakow.

---

5)

JEROME K. JEROME.

Mistress Corner cofa swe słowa.

(Dokończenie).

— Co mam teraz począć? — mówił cicho — ona mi tego nigdy nie wybaczy. Znam ją. A czy pani czasem nie żartuje sobie ze mnie? — krzyknął z nagle przebudzoną nadzieją — czy ja naprawdę wszystko to uczyniłem tej nocy?

— Siedział pan na tem samem krześle i jadł jajecznicę. A ona stała przed panem i recytowała tabliczkę mnożenia. Koniec końców pan zasnął i poradziłam Emie by także się położyła. Była już trzecia po północy. Mam nadzieję że pan się o to nie będzie na nią gniewał?

Miss Green usiadła na krześle, oparła łokcie na stole i patrzała prosto w twarz mr. Cornera. W oczach najlepszej przyjaciółki mrs Corner przebiegały co chwila wesołe błyski.

— Mam nadzieję, że pan nigdy już tego nie uczyni — mówiła miss Green.

—Czy pani naprawdę przypuszcza, że ona mogłaby mi wybaczyć? — zawołał mr. Corner.

— Nie przypuszczam — odrzekła miss. Twarz mr. Cornera znów spochmurniała.

— Dlatego najlepszym sposobem dla pana byłoby wybaczyć jej!

Mr. Corner był tak zmartwiony że ta myśl nawet go nie dabawiła.

Miss Green obejrzała się czy drzwi są zamknięte i przez chwilę nasłuchiwała. W domu panowała cisza.

— Czy pan pamięta ową rozmowę przy śniadaniu, gdy Ema utrzymywała, że wolałaby żeby się pan upijał? — Tak, mr. Corner począł sobie przypominać.

— Ale Ema mówiła wtedy o kilku kieliszkach, a ja...

—No więc wypił pan kilka kieliszków. Zresztą Ema napewno miała na myśli porządne upicie się, tylko oczywiście nie mogła tego powiedzieć. Gdy pan wyszedł mówiłyśmy o tem. Ema mówiła, że oddałaby wszystko, żeby pan sprawował się tak jak inni mężczyźni. Takie jest jej pojęcie o wszystkich mężczyznach.

Tępota mr. Cornera doprowadza miss Green do rozpaczy. Pochyliła się więc nad nim i uderzyła go z całej siły po ramieniu.

— Nie może pan nareszcie zrozumieć? Pan się upił naumyślnie, dlatego że Ema sobie tego życzyła. Ona powinna pana przeprosić!

— Pani myśli?...

— Myślę, że powinien pan postawić tę kwestje jak należy. — Niech pan teraz wyjdzie z domu zanim ona się obudzi. Ja wyjeżdżam za godzinę. Wieczorem niech pan zwróci się do niej poważnie i do rzeczy. Takby należało postąpić.

Mr. Corner uściskał i ucałował przyjaciółkę swej żony jeszcze zanim ta zdążyła uczynić jakikolwiek ruch.

Wieczorem tego samego dnia mrs. Corner siedziała w salonie i czekała na męża.

Ubrana była w kostjum podróżny a dokoła ust jej nagromadziły się fałdy dobrze znane jej mężowi któremu też na widok ten dusza uciekła w pięty.

Ale zebrał się w sobie i zbliżył się do niej z uśmiechem na bladej twarzy. Coprawda nie był to uśmiech, jaki pragnąłby posiadać, ale sam fakt że się uśmiecha tak zdziwił mrs. Corner, że zapomniała zupełnie co miała zamiar powiedzieć.

To też mąż ją wyprzedził i spytał wesoło: — No, jak ci się podobało? Mrs. Corner na słowa te podniosła głowę i przez mózg jej jak błyskawica przemknęła myśl — czy mąż nie oszalał na dobre? Ale jego mina uspokoiła ją do pewnego stopnia.

— Czy chciałabyś bym znów kiedy „wstawił" się trochę? Chyba pamiętasz naszą rozmowę, gdyś mnie tak namawiała do pijaństwa? Mówiłaś, że mężczyzna dopiero wtedy staje się interesującym gdy się upija i klnie!!

Obserwując uważnie swą żonę, mr. Corner widział, że przypomina sobie.

— Nie mogłem zrobić ci tej przyjemności wcześniej gdyż miałem dużo pracy. Ale wczoraj postanowiłem, że uczynię, co będzie w mojej mocy by ci się wydać interesującym. Mam nadzieję, że jesteś zadowolona? Ale gdybyś pozwoliła mi nie czynić tego częściej niż dwa razy miesięcznie byłbym ci prawdziwie wdzięczny

— Chcesz powiedzieć... — rzekła mrs. Corner i powstała z krzesła.

— Chciałem powiedzieć, moja kochana, że od dnia ślubu dawałaś mi bezustannie do poznania, że jestem zmokłą kurą. Pojęcia twoje o mężczyznach czerpałaś z głupich powieści i jeszcze głupszych komedji i żądałaś abym był taki sam. Pokazałem ci więc, że mogę być zupełnie taki sam jak oni!

— Ależ zupełnie nie byłeś do nich podobny!

— Zrobiłem co mogłem. Wszyscy ludzie nie mogą być do siebie podobni. W pijanym stanie ja wyglądam właśnie tak.

— Ależ wcale nie mówiłam wtedy o pijakach?

— Mówiłaś o bohaterze farsy który był pijakiem, żona jego jednak nie uważała, że to jest interesujące i pojechała do rodziców. Zdaje mi się, że i ty masz ten zamiar?

— Przecież byłeś straszny! — tłomaczyła mu mrs. Corner.

— Byłem takim jak chciałaś! odrzekł mr. Corner.

— Czy ty naprawdę byłeś pijany?

— Zupełnie naprawdę! Po raz pierwszy w życiu. I po raz ostatni jeżeli pozwolisz!

— Byłam głupia — rzekła mrs. Corner — musisz mi wybaczyć!

(Tłumaczyła E.)

Łódź bez tramwajów!

Przebieg pierwszego dnia strajku.

Wczoraj o godz. 7 rano w remizie tramwajowej odbyło się ogólne zebranie pracowników tramwajowych. Po złożeniu sprawozdania z wyników pertraktacji i uchwał onegdajszego zebrania

postanowiono bezwzględnie przystąpić do strajku.

W dyskusji podkreślano, iż

wobec nieprzyznania wystawionych żądań, opierając się na uchwale z dnia 24 b. m.,

pracownicy są uprawnieni do wszczęcia akcji strajkowej.

Następnie omówiono sprawę dalszych pertraktacji i

postanowiono o uchwałach i motywach ich zawiadomić odpowiednie czynniki.

Uchwała została wykonana solidarnie i w dniu wczorajszym **ani jeden wóz tramwajowy nie ukazał się na mieście.**

Do strajku przystąpili również robotnicy, a

prawdopodobnie przystąpi także służba biurowa.

Niepewnem jest dotychczas tylko stanowisko kontrolerów.

Miasto, wskutek strajku tramwajarzy, przybrało charakterystyczny wygląd, przypominający jakieś uroczyste święto.

Przedsiębiorcy - furmani zorganizowali stałą komunikację pomiędzy Placem Kościelnym, a Górnym Rynkiem,

pobierając za przejazd resorką 15 — 25,000 mk. od osoby.

Również obfite żniwo zbierają dorożkarze, którzy bezczelność swoją posuwają do tego stopnia, **że za przejazd z miasta na kresy żądają do 150,000 marek.**

Z tego powodu miały miejsce liczne zatargi. W wielu wypadkach musiała interwenjować policja. (PAP).

O co walczą tramwajarze?

Przedstawiciel strajkujących pracowników tramwajowych udzielił naszemu współpracownikowi następujących wyjaśnień:

Już podczas ostatniego strajku włókniarzy, którzy walczyli o 67 procent i regulację płac według orzeczeń komisji statystycznej, ogół pracowników tramwajowych postanowił sytuację wykorzystać i poprawić swój byt.

Zaspał jednak nasz zarząd całą sprawę i akcja spaliła na panewce.

W dalszym ciągu byliśmy zależni jedynie od dobrej woli naszych pracodawców, co fatalnie odbijało się na naszej stopie życiowej. Co do obecnej akcji, to **przystępując do bezrobocia, wykonaliśmy jedynie uchwałę pierwszego ogólnego zebrania,** którego rezolucja wzywała do strajku, o ileby pertraktacje nie doprowadziły do uwzględnienia naszych żądań.

Dyrekcja K. E. Ł. zaofiarowała nam w końcu miesiąca podwyżkę w wysokości sumy podwyżek, określonych przez komisję statystyczną w dniu 15 b. m. i w dniu 1 września.

Oczywista, iż taka kalkulacja przedstawiała się dla nas niekorzystnie, gdyż po pierwsze

tracimy podwyżkę za czas od dnia 20 b. m. do dnia 1 września, a pozatem sumaryczna podwyżka skrzywdziłaby nas zbytnio.

Idzie nam również bezwzględnie o to,

aby regulacja naszych zarobków odbywała się w ten sam sposób, jak regulacja płac wszystkich innych pracowników fizycznych i umysłowych,

i aby pod tym względem pracownicy tramwajowi nie byli upośledzeni.

Tłomaczenie się dyrekcji, że taryfę tramwajową zmienić może jedynie raz na miesiąc, nie wytrzymuje krytyki, gdyż

trudno wyobrazić sobie, aby dzięki jakiemuś punktowi w koncesji tramwajowej, pracownik tramwajowy musiał spokojnie patrzeć na niedostatek w swej rodzinie.

Obecnie prowadzimy walkę nie tylko o tą podwyżkę, ale o

sprawiedliwe dalsze regulowanie zarobków,

co wykluczyłoby na przyszłość jakiekolwiek zatargi. (bip).

Stanowisko dyrekcji K. E. Ł.

Odrzuciwszy żądania tramwajarzy,

dyrekcja stoi jedynie na stanowisku dotrzymania punktów, zawartych w koncesji i zatwierdzonych przez władze nadzorcze.

Ponieważ wszelkie podwyżki są ściśle uzależnione od podwyższenia taryfy tramwajowej, co uskutecznione być może tylko raz miesięcznie,

regulacja płac pracowników może mieć miejsce jedynie w końcu miesiąca.

Co do podwyżki w następnym miesiącu, to dyrekcja jest zdania, iż wówczas również należałoby

się zebrać na konferencję

i sprawę tę załatwić.

Obecne żądania pracowników tramwajowych są zbyt wygórowane i zaakceptowane być nie mogą. (bip).

—o—

Walka z drożyzną.

Energiczne ściganie paskarzy.

(b) Województwo otrzymało polecenie wdrażania natychmiastowego śledztwa i energicznego ścigania przestępstw, polegających na gromadzeniu, skupywaniu i ukrywaniu w celach spekulacyjnych najniezbędniejszych artykułów spożywszych, jak mąki, tłuszczów, cukru i t. p.

W wypadkach, gdy zachodzi **podejrzenie, lub istnieje doniesienie, policja winna bezzwłocznie sprawdzić, czy ma się w danym wypadku do czynienia z przestępstwem.**

O wyniku dochodzenia, przedsięwziętego w tym kierunku, należy zawiadamiać w ciągu 14 dni ministerstwo spraw wewnętrznych.

Robotnicy żądają surowych kar dla lichwiarzy.

(b) Na odbytem ostatnio zebraniu delegatów fabrycznych chrześcijańskiego związku zawodowego omawiano sprawę ostatnich rewizji u paskarzy, przewodniczył p. Jezierski. Po dłuższej dyskusji zebranie jednogłośnie uchwaliło wysłać prośbę do rządu, by paskarze ulegali jaknajsurowszym karom za ogładzanie ludności.

SPRAWY WOJSKOWE.

—o—

Święto prawosławne w wojsku.

(b) Władze wojskowe zarządziły, aby wobec przypadającego jutro święta prawosławnego kościelnego, wysłały oddziały żołnierzy wyznania prawosławnego do kościoła, o ile na to pozwala służba.

Oficerowie w stowarzyszeniach cywilnych.

(b) Dotychczas na należenie oficerów do stowarzyszeń cywilnych wydawali dowódcy okręgów specjalne zezwolenia.

Obecnie ministerstwo prawo wydawania takich zezwoleń dowódcom okręgów cofnęło i zażądało przesłania spisu stowarzyszeń, których apolityczna działalność nie podlega żadnej wątpliwości, oraz z ich statutami.

Kursy dokształcające dla wojskowych zostaną zniesione.

(b) Ze względów oszczędnościowych kursy dokształcające w zakresie szkoły średniej dla wojskowych zostaną z dniem 31 grudnia r. b. zniesione, jako instytucja wojskowa.

Oficerowie, nie posiadający dotąd cenzusu naukowego, i podoficerowie zawodowi (majstrzy) mogą kształcić się na koszt własny na kursach prywatnych. Oficerowie meldują o tem dowódcy oddziałów, w którym pełnią służbę, podoficerowie otrzymują pozwolenie dowódcy baonu.

Żadne ulgi służbowe względem kształcących się oficerów i podoficerów stosowane nie będą.

Sytuacja w przemyśle.

(p) Zgodnie z raportami instytucji ministerstwa pracy w Łodzi, onegdaj cały szereg mniejszych i średnich fabryk wymówił robotnikom pracę na dwa tygodnie.

W bieżącym tygodniu kierownictwo związków zawodowych ma zamiar podjąć inicjatywę w kierunku zainteresowania tą sprawą władz centralnych.

Zamierzone jest skierowanie do władz odpowiednich memorjałów i wniesienie interpelacji poselskich.

Zlikwidowany zatarg.

(b) W firmie Uszer Plejdeman i S-ka przy ul. Piotrkowskiej 56 wynikł zatarg na tle przyznania robotnikom 44 proc. podwyżki i płacy za każdą godzinę poza dniem roboczym.

W związku z tem odbyła się konferencja między administracją fabryki a przedstawicielem chrześcijańskiego związku p. Jezierskim, na której spór załatwiony został w tym sensie, że żądania robotników zostały uwzględnione.

Sekcja zamiast związku

(b) W lokalu okręgowej komisji zw. zaw. odbyło się zebranie pracowników browarnianych. Przedstawiciel dawnego zarządu oświadczył, iż zarząd, jako samodzielny czynnik nie mógł sprostać zadaniu polegającem na polepszeniu bytu członków związku.

Mówca proponował, aby zamiast związku utworzyć sekcję przy związku pracowników przemysłu spożywczego.

Zebrani zgodzili się na to. Wybrano zarząd sekcji, złożony z 7 osób. Ponieważ ze sprawozdania okazało się, iż pracownicy browarniani otrzymują śmiesznie małe wynagrodzenia, postanowiono wszcząć akcję, zmierzającą do zrównania zarobków z zarobkami w przemyśle.

Brak cukru.

Jeszcze w ubiegłym tygodniu cały szereg drobnych sklepów sprzedawał bez ograniczenia, oczywiście po słonych cenach, cukier.

W końcu ubiegłego tygodnia dał się odczuć brak tego „słodkiego“ przedmiotu paska. Sklepikarze sprzedawali jedynie swym wybranym klijentom i to w homeopatycznych dozach, pół i ćwierć kilowych, licząc za kilo cukru 80 — 90,000 mk., za kilo faryny zaś 60 — 70,000 mk.

PIŁKA NOŻNA W ŁODZI.

Wisła — Ł. K. S. 6:1 (0:0).

Zawody powyższe wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród kół sportowych naszego miasta. Spotkanie to bowiem wielkie ma znaczenie dla tabeli mistrzostwa grupy zachodniej. Zwycięstwo ŁKS-u przyniosłoby niechybnie naszemu mistrzowi tytuł mistrza swej grupy i spowodowałoby jego dostąpienie do finału o mistrzostwo Polski. Wszelkie obliczenia papierowe wskazywały na zwycięstwo ŁKS-u. Dlatego tem boleśniej odczuwamy klęskę mistrza naszego, która spowodowała zepchnięcie Ł. K. S. - u na 3 miejsce w tabeli mistrzowskiej.

Jeszcze raz musimy podkreślić, że dopóki atak ŁKS-u strzelać się nie nauczy, lepszych wyników oczekiwać nie należy. Gdyby bowiem Ł.K.S. posiadał choć jednego strzelca, nie wyszedłby z tak sromotną porażką. Atak ŁKS-u był wogóle wczoraj nie dysponowanym, a szczególnie jego strona lewa (Lange, Śledź). Pomoc dobra, tylko Gabrjel za mało pilnował Adamka, który stwarzał niebezpieczne sytuacje pod bramką łodzian. Miłą niespodziankę sprawił Piotrowski, który grą swą przewyższał o całą klasę Cylla. Bramkarz (Fiszer) bez zarzutu, bonił, co mógł: tylko jeden raz piłka z jego winy utkwiła w siatce. Po pierwszej bramce Ł.K.S. stracił animusz i chęć do dalszej walki. Przestawienie Hankego do linji ataku było zasadniczym błędem.

Co do „Wisły“, to grała ona bardzo brutalnie, a szczególnie Wójcik i Śliwa, którzy wykazywali skłonności do faulów wprost niebezpiecznych. Atak „Wisły“ grał bez zgrania i myśli przewodniej. Jedynie piękne strzały Reymana I i wypady Adamka ratowały sytuację. Pomoc dobra, szczególnie Śliwa i Majcherczyk, który Śledziowi nie pozwolił przeprowadzić ani jednej piłki. Obrona pewna, szczególnie Kaczor, który budził podziw pięknem braniem wszelkich piłek i dobrą orjentację. Marcinkiewicz nie szedł na piłkę, lecz na gracza, w czem mu sędzia zupełnie nie przeszkadzał. Wiśniewski bronił pewnie i pięknie, kilka strzałów wprost po mistrzowsku. Rzutu karnego nie mógł w żaden sposób utrzymać.

Co do samych zawodów to przedstawiają się następująco: „Wisła“ wystąpiła z trzema rezerwowymi, w następującym składzie: Wiśniewski, Kaczor, Marcinkiewicz, Majcherczyk, Śliwa, Wójcik, Adamek, Kruppa, Reyman I, Kowalski, Balcer.

Ł.K.S. w zwykłym składzie z Piotrowskim w obronie. Grę rozpoczyna „Wisła“ pod słońce, przeprowadzając atak, zakończony ręką Reymana. 2-ga minuta przynosi karner na korzyść „Wisły“, obroniony pięknie przez Piotrowskiego, Reyman strzela, lecz Cyll przytomnie odbija. Atak Ł.K.S. zakończony faulem Majcherczyka. Piłka przenosi się na połowę łodzian. Reyman pięknie się wyrywa, lecz Cyll odbiera mu piłkę, poddając ją napadom. Atak Ł.K.S. kończy się strzałem Szpurny w róg, pięknie obronionym przez Wiśniewskiego. W 15 min. ładny strzał Reymana broni pewnie Fiszer; ciężką sytuację wyjaśnia Piotrowski. „Wisła“ powoli się usadawia na naszej połowie. Kruppa strzela z pewnej pozycji w aut; 23 minuta — nie wyzyskawszy karner dla „Wisły“. Wypad Ł.K.S. kończy się strzałem Durki. Za faul wolny przeciwko Wiśle. Wzajemne faule. W 29 min. wypad Durki, zakończony strzałem w ręce bramkarza, 32 min. Majcherczyk bije w aut z wolnego, 35 min. Fiszer chwyta strzał Kruppy. W 44 min. niebezpieczna sytuacja pod bramkę, pięknie wyjaśniona przez Cylla. Do połowy 0:0, kornerów 2:1 dla „Wisły“.

Po połowie sytuację opanowuje „Wisła“. Atak jej idzie bardziej celowo i sprawnie. W 3 min. wysuwa Reyman Kowalskiemu na „for“, który pięknym strzałem zdobywa pierwszą bramkę. Ł.K.S. błyskawicznie przeprowadza atak, chcąc się zrewanżować. Durka Durka strzela, lecz Wiśniewski pewnie broni. W 8 min. ręka Wójcika, Sędzia nie zauważa, za co otrzymuje epitety w rodzaju „kalosz, trep“, i zmuszony jest przerwać na 2 min. grę. Po uspokojeniu się „galerji“ toczy się typowa walka o mistrzostwo. Adamek centruje, Cyll poddaje, a Reyman, wykorzystawszy to, zdobywa drugą bramkę. W 20 min. strzela Lange pięknie na bramkę. Śledź po wyrwaniu centruje, piłkę otrzymuje Szpurna, który jest jednak bezradnym pod bramką i oddaje piłkę przeciwnikowi. 31 min. korner dla „Wisły“, który Reyman zamienia w trzecią bramkę. W 35 min. po wypadzie Mülera następuje faul na polu karnem „Wisły“. Sędzia dyktuje rzut karny, który każe bić z 14 mtr. („system bielski“). Durka strzela pewnie i zamienia go na bramkę. W 39 min. Cyll poddaje wtył Fiszerowi, ten przepaszcza, a Krupa wbija czwartą bramkę. W 43 i 44 min. z dwuch strzałów Reymana uzyskuje „Wisła“ 5 i 6 bramkę. Rezultat końcowy 6:1. Kornerowi 5:2 dla Wisły.

Sędzia p. Rosenfeld z Bielska, zamiast inż. Dudryka ze Lwowa, który się nie stawił. P. Rosenfeld dziwnie jakoś sędziował, tolerując niebezpieczną grę „Wisły“, a zważając na najmniejszy faul „ŁKS.“

W każdym razie p. R. pokazał nowy system bicia rzutów karnych z 14 mtr.

H. K. S. — Ł. K. S.-II
1:0 (1:0)
Sędzia p. Seisler.
„Sokół“ — „Ł. K. S.“ - III.
0:0
D. Hon.

„Pogoń“ — „Lauda“ 13:0 (6:0).

Wczorajsze zawody piłki nożnej o mistrzostwo Polski wschodniej między „Pogonią“ a „Laudą“ wileńską we Lwowie skończyły się rekordowem zwycięstwem „Pogoni“ 13 do 0 (6:0).

„Cracovia“ — „Polonia“ 1:0.

Wczorajsze zawody piłki nożnej między „Cracovia“ a „Polonia“ w Warszawie zakończyły się wynikiem jeden do zera (1:0). Bramkę dla „Cracovji“ strzelił Zimowski. Sędziował p. Mandl.

Podatek szkolny.

Zatwierdzony został przez władze nadzorcze statut o podatku szkolnym na rzecz m. Zgierza, z zastrzeżeniami wprowadzenia do statutu pewnych zmian. Między in. zwolniono dzieci funkcjonarjuszy państwowej służby sywilnej i wojskowej, tudzież funkcjonarjuszy miejskich od płacenia podatku.

—o—

Kryminalistyka.

Co kradną? Z mieszkania p. Wejcmana (Cegielniana 28) niewykryci sprawcy skradli 2 kołdry jedwabne oraz 10 sztuk towaru białego wartości ogółem 50 miljonów marek.

— Ruchli Birgier (Aleja 1-go Maja) skradziono rower wartości 6 miljonów marek. Sprawcę kradzieży, Moszka Botańskiego, aresztowano.

— W poczekalni 2-giej klasy dworca Łódź-Kaliska skradziono Tadeuszowi Nobeskienowi z Poznania plecak z odzieżą, wartości 7 miljonów marek.

(6) **Pokąsana przez psa.** Przy ul. Okrzeja nr. 8 została pogryziona przez psa robotnica Wanda Lerch, lat 23, zamieszkała przy ul. Włodzimierskiej nr. 20. Pomocy udzielono pokąsanej na stacji pogotowia ratunkowego, którego lekarz stwierdził ranę prawego ucha.

Wypadki.

(6) **Obłąkanie.** Przy ul. Piramowicza nr. 12 (w mieszkaniu swego brata) dostał pomieszania zmysłów pracownik gazowni miejskiej, Józef Pawełek, lat 34, zam. przy ul. Sienkiewicza nr. 28.

Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego do zbiorni miejskiej.

(6) **Stratowany kopytami.** Przy ul. Staro-Wólczańskiej nr. 12 (w podwórzu) woźnica Ignacy Jóźwiak, lat 50, zam. przy ul. Kilińskiego nr. 112, przy powstrzymywaniu niespokojnych koni został uderzony dyszlem, przewrócony i stratowany kopytami.

Zawezwane pogotowie ratunkowe udzieliło nieszczęśliwemu woźnicy pierwszej pomocy, przewożąc go w stanie ciężkim do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

(6) **Ofiara ognia.** Przy ul. Nowomiejskiej nr. 27 padła ofiarą płomieni, podczas gotowania, służąca Wiktorja Morawska, lat 15, na której zajęło się całe ubranie. Pierwszej pomocy udzieliło nieszczęśliwej dziewczynie pogotowie ratunkowe, którego lekarz skonstatował ciężkie poparzenie twarzy, szyi i obydwuch przedramion i odwiózł ofiarę w stanie ciężkim do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Kapitaliści obcy o Polsce.

W przemyśle polskim mamy zaangażowane dotychczas kapitały angielskie, amerykańskie i francuskie przedewszystkiem. Dowodzi to, że — z jednej strony kapitał zagraniczny ma do Polski zaufanie, z drugiej — że teren wyzysku jest dobry.

Niedawno miałem możność rozmawiać z pewnym wybitnym amerykaninem, który mi o zaufaniu do Polski mówił co następuje:

— Wogóle — o ile polacy są uważani w handlu za ludzi uczciwych i o ile można liczyć, że dotrzymają umowy, którą podpisali, o tyle nie można tego powiedzieć o rządzie.

Rząd Polski — ciągnął mój rozmówca, nie ma zupełnie poczucia obowiązujących norm w handlu.

— A to skąd znowu?

— A stąd, że mam na to dane. Np. rząd zawarł umowę z firmą amerykańską na dostawę wozów ciężarowych. Firma traktująca miała nieostrożność nie zażądać przy obstalunku ani awansu ani żadnej innej gwarancji od rządu. Po pewnym czasie rząd Polski oświadczył, że ma oferty niższe z Niemiec i Austrji, wobec czego umowę rozwiązuje. Było to wtedy, gdy wspomniana firma już kupiła znaczne ilości surowców i zaczęła budowę. Na jej interpelację odpowiedział rząd Polski, że nie ma zaufania do firmy, na co zareagowano w ten sposób, że jeden wóz został na próbę przedstawiony. Wóz ten odpowiadał wszelkim wymogom technicznym co zostało stwierdzone przez komisję złożoną ze specjalistów: przedstawiciela automobilowej firmy francuskiej, niemieckiej i oficera misji wojskowej francuskiej. ...Albo inny przykład. Duńska firma kupiła od rządu polskiego las. Urządziła tartaki, wyrąbała i spiłowała drzewo. Trzeba jednak zaznaczyć, że firma ta nie była zarejestrowana w Polsce, gdyż w chwili podpisywania kontraktu nie było to konieczne. Kiedy jednak zostało wprowadzone prawo o rejestracji, firma zwróciła się do rządu polskiego, aby dokonał tej formalności. Rząd jednak odpowiedział odmownie, skonfiskował tartaki i przygotowany materjał leśny. W sprawie tej wystąpiły z interpelacją poselstwa: duńskie i szwedzkie, lecz napróżno.... Wobec tego co ja mam myśleć o Polsce i jej rządzie? Ja osobiście — mówił dalej — będę odradzał z całą bezwzględnością każdej firmie amerykańskiej jakiejkolwiek dostawy dla rządu polskiego bez wpłacenia przezeń jednej trzeciej sumy ogólnej, jako zadatku, albo też złożenia b. poważnej gwarancji.

— Cóż pan myśli o polskich stosunkach politycznych? — Myślę, że w Polsce ludzie stanu walczą tylko o wpływy polityczne, absolutnie zaś nie dbają o rządzenie krajem. To go wyniszcza. Potrzeba przedewszystkiem aby Polska zorganizowała swą pracę, zrobiła ją systematyczną, wydajną i przystosowała ją do konkurencji z zagranicą. Przyczem rząd musi inaczej postępować z firmami zagranicznemi, gdyż w przeciwnym razie nie będzie mógł liczyć na jakąkolwiek pożyczkę zagraniczną.

— Jest to — usiłowałem bronić — rezultat długoletniej niewoli, która uczyła nas nie płacić podatków, uchylać się od wojska i t. d.

— Tak, ale to tłumaczy jedynie ludzi bezkrytycznych i niewykształconych. Natomiast nie mogą się tem tłomaczyć ludzie stojący u steru rządu.

— Ale ci ludzie wyszli przecie z tego samego społeczeństwa?

— Wszystko jedno. Dla świata mało znaczą przyczyny. Ważny natomiast jest rezultat.

— A co pan sądzi o doradcy finansowym dla Polski z ramienia zagranicy?

— Bodłoby to ambicję młodego waszego państwa i trudno wam będzie pogodzić się z taką kontrolą, na jaką zgodziła się bankrutująca Austrja. Myślę, jednak, że na ten krok zdecyduje się wreszcie Polska skoro myśli o pożyczce zagranicznej.

Tak myślą o nas obcy, którzy oglądają Polskę, przyglądając się nam przez wielkie amerykańskie okulary.

Tadeusz Wieniawa-Długoszowski

OFICJALNA DYMISJA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 25 sierpnia. (Telef. od nasz. koresp.) — W dziale „Ruch służbowy" „Monitora Polskiego" z dnia 24 b.m. zamieszczono następującą wiadomość:

„Prezydent Rzeczypospolitej zgodnie z prośbą zwolnił postanowieniem z dnia 3 lipca 1923 roku marszałka Polski Józefa Piłsudskiego ze stanowiska przewodniczącego ściślej rady wojennej i drugiego wiceprzewodniczącego pełnej rady wojennej.

Ruch w spółkach akcyjnych.
Powiększenie kapitałów zakładowych.

Zakłady Przędzalniczo-Tkackie w Krośnie Sp. Akc.

Z 200 na 400 miljonów mk. drogą nowej 5-ej emisji 400 tysięcy sztuk akcji po 500 mk. wartości nominalnej.

Dotychczasowi akcjonarjusze otrzymają z tej nowej emisji 200 tysięcy sztuk t. j. po jednej nowej na dwie dotychczasowe po kursie 2500 mkp.

Sto tysięcy sztuk otrzyma firma angielska która dostarczyła maszyn przędzalniczych tytułem częściowej spłaty ceny kupna tych maszyn.

Jakie będzie przeznaczenie resztujących 100 tysięcy sztuk, niewiadomo, gdyż nie zostało to ujawnione.

Zakłady Chemiczne „Grodzisk" Sp. Akc. w Warszawie.

Z 300 na 800 miljonów mk. drogą 5-ej emisji 500 tysięcy sztuk akcji po 1000 mk. wartości imiennej w czem 45.000 sztuk akcji imiennych. Emisja ta pokryta zostanie nadwyżką uzyskaną z przewalutowania majątku spółki. Dotychczasowi akcjonarjusze otrzymają całą emisję bezpłatnie, za zwrotem kosztów emisyjnych.

Spółka Akcyjna cukrowni „Strzyżów".

Z 1500 do 2000 miljonów mk. drogą 6-ej emisji 100 tysięcy sztuk akcji po 5 tys. mk. wartości nominalnej w czem 20 tysięcy akcji imiennych, a 80 tysięcy na okaziciela. Całą emisję otrzymują dotychczasowi akcjonarjusze.

K. Buszczyński i Synowie Hodowla Nasion, buraków, warzyw i zbóż. Sp. Akc. w Warszawie.

Z 10 na 150 miljonów drogą przelania do kapitału zakładowego 140 miljonów mk. pozostałych z przewalutowania wartości majątku spółki. Dotychczasowi akcjonarjusze otrzymają na każdą akcję 5-tysięcy markową 14 sztuk nowych akcji po 5 tys. mk. nom. wartości bezpłatnie.

Następnie do tak powiększonego kapitału przelane zostanie 60 miljonów mk. z funduszu rezerwowego i akcjonarjusze otrzymają jeszcze po 6 nowych akcji po 5 tys. mk. wart. nomin. bezpłatnie.

Kapitał więc wynosić będzie 210 miljonów w 420 tysiącach sztuk akcji po 5 tys. mk. Kapitał ten powiększony zostaje o 90 miljonów do wysokości 300 miljonów przez emisję 180 tysięcy sztuk nowych akcji po 5 tys. mk. Akcje te również otrzymają dotychczasowi akcjonarjusze po kursie nominalnym plus koszta emisji.

Polskie Towarzystwo Elektryczne Sp. Akc. w Warszawie.

z 196 miljonów do 497 miljonów mkp. drogą nowej 7-ej emisji 860,000 sztuk akcji po 350 mk. wartości nominalnej. Dotychczasowi akcjonarjusze otrzymała całą emisję t. z. po 3 nowe akcje na dwie dotychczasowe. Do dyspozycji zarządu pozostaje 20 tysięcy sztuk nowych akcji. Cena emisyjna wyniesie 700 mk. za sztukę.

Żegluga Polska Sp. Akc. w Krakowie.

z 35,000.080 mk. do 60,000,300 mk. drogą III emisji 178.550 sztuk nowych akcji po 140 mk. wartości nominalnej.

Całą emisję otrzymują dotychczasowi akcjonarjusze po kursie 700 mk. za akcję.

Polskie Zakłady Siemens Sp. Akc.

ze 100 na 250 miljonów mk. drogą III emisję otrzymają dotychczasowi akcjonarjusze po 1000 mk. wartości nominalnej. Całą emisję otrzymują dotychczasowi akcjonarjusze po mk. 2500 za każdą nową sztukę.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86 — Redaktor i wydawca Mayer Szebe.